

Sylwia Mucha

"Nieodpłatna praca kobiet: mity, realia, perspektywy", Anna Titkow, Danuta Duch-Krzysztosek i Bogusława Budrowska, Warszawa 2004 : [recenzja]

Kultura i Edukacja nr 3, 125-127

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Titkow, Danuta Duch-Krzysztozek i Bogusława Budrowska, *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.

Nakładem Wydawnictwa IFiS PAN ukazała się ostatnio pionierska pozycja dotycząca wizji kobiety w sferze prywatnej i publicznej. Autorki: Anna Titkow, Danuta Duch-Krzysztozek i Bogusława Budrowska w *Nieodpłatnej pracy kobiet. Mity, realia, perspektywy* stanęły przed mało popularnym, w dyskursie publicznym, tematem. Książka jest efektem wielu badań empirycznych, które pozwoliły potwierdzić intuicyjne myślenie, iż w Polsce, dla większości społeczeństwa, normalne jest, że troska kobiet o innych oraz ich wszechstronne działania należą się wszystkim.

W pierwszym rozdziale autorki przywołują problematykę współczesnej dyskusji nad relacjami między sferą prywatną i publiczną. W obecnych czasach, kiedy kobiety coraz częściej dzielą swe życie pomiędzy te dwie sfery, ich niekorzystna sytuacja polega na tym, iż do zadań w sferze publicznej bardziej nadawać się będą mężczyźni, gdyż to oni i dla siebie zdefiniowali warunki pracy. Nie została jednak zakwestionowana zasadność podziału na strefy, którą krytykuje myśl feministyczna. Postawiono natomiast hipotezę, która mówi, iż bezdyskusyjnym desygnatem sfery prywatnej jest nieodpłatna praca kobiet w gospodarstwie domowym, która nie funkcjonuje jako kategoria dyskursu publicznego, czyli jest jedynym desygnatem sfery prywatnej nie podlegającym kontroli świata zewnętrznego. Nie jest to jednak prawdziwa wolność, ponieważ nieodpłatna praca kobiet w gospodarstwie domowym jest normą kulturową o uniwersalnym, głęboko zinternalizowanym sposobie funkcjonowania.

Drugi rozdział to opis strategii i metody badawczej przyjętej w niniejszej książce. Perspektywę „subiektywną” i „obiektywną” potraktowano

równorzędnie. Przeprowadzono badania zarówno jakościowe, jak i ilościowe na reprezentacyjnej próbie ludności Polski. Badania jakościowe dały autorkom możliwość poznania leksykonu sformułowań i sieci skojarzeń uruchomianych wobec konkretnych pojęć. Dużą uwagę poświęcono kategorii „opieki”, która, stanowiąc główny element nieodpłatnej pracy kobiet, została uznana za strategiczną zmienną projektu.

Kolejny rozdział skupia się na relacjach głównych „aktorów” życia rodzinnego. Wprowadzona zostaje kategoria płci kulturowej (gender), która obejmuje kompleks mechanizmów organizujących życie społeczne. Z płcią kulturową związane jest pojęcie dwupłciowości, czyli androginii, które, jak pokazują kolejne rozdziały książki, będzie różnicować odpowiedzi respondentów. Androginia to połączenie zachowań i cech osobowości, które uważane są za kobiece lub męskie. Jednostka androginiczna to zaś taka, która posiada zarówno cechy kobiece, jak i męskie. Przy pomiarze zmiennej „płeć kulturowa” autorki posłużyły się, zaadaptowanym do warunków polskich, Inwentarzem do oceny płci psychologicznej (IPP), który pozwolił uzyskać cztery kategorie płci kulturowej: osoby określone płciowo, osoby androginiczne, osoby nieokreślone płciowo oraz osoby krzyżowo określone płciowo.

Rozdział czwarty dotyczy skojarzeń z domem. Kobiety i mężczyźni mają zdefiniowane kulturowo role płciowe, które im wyznaczają pewną odpowiedzialność i pewne zadania współtworzące dom. Odpowiedzialność kobiety za dom i rodzinę nie pozostaje zwolniona nawet, gdy ta jest aktywna zawodowo. Jeżeli zaś chodzi o postrzeganie domu, to dla kobiet jest on najczęściej schronieniem i azylem z jednej strony, z drugiej zaś skojarzeniem z bliskimi ludźmi, którzy dom tworzą. Dom to miejsce, o które dbają i w którym czują się swobodnie. Dla mężczyzn zaś dom jest miejscem, gdzie mogą się wypaść, gdzie są bliscy im ludzie

i gdzie czują się swobodnie. U kobiet skojarzenia związane z domem zmieniają się wraz z wiekiem, dla mężczyzn, pod tym względem, upływ czasu nie ma większego znaczenia. Na postrzeganie domu, oprócz zmiennych metryczkowych, wpływ ma nasza: androginiczność, lokalizacja ośrodka kontroli – to, czy jesteśmy podatni na wpływy innych, pozytywny obraz własnej osoby oraz w przypadku kobiet – ich typ.

Rozdział zatytułowany *Empiryczna treść pojęcia – praca domowa* mówi o podziale prac domowych, o tym jakie one są i czy je lubimy, czy zmierzamy w kierunku egalitaryzmu i czy to, czym zajmują się kobiety w domu, jest pracą. W socjologii rodziny podział obowiązków domowych jest jednym z głównych kryteriów klasyfikacji małżeństw. W omawianej książce autorki, przytaczając wyniki swoich badań, pokazują, że w Polsce, mimo powszechnego uznania dla równego podziału obowiązków między małżonakami, codzienne prace w gospodarstwach domowych pozostają w rękach żon. Znamienny jest też fakt występowania ogromnych różnic w opiniach żon i mężów na temat tego, kto w domu zajmuje się zazwyczaj wykonywaniem konkretnych obowiązków. Nasza opinia zaś na temat obowiązków domowych, czy postrzegamy je jako pracę i czy je lubimy, leży mimo wszystko w konstrukcji psychologicznej jednostek. Jeśli chodzi o różnicę w stosunku do prac domowych między kobietami i mężczyznami, to jest ona zasadnicza. W odniesieniu do podziału obowiązków domowych nie jesteśmy egalitarni.

Mimo wielu zmian, jakie zaszły w naszym społeczeństwie, powszechne jest przekonanie, że sfera publiczna jest domeną mężczyzn, a sfera prywatna domeną kobiet. Kobiety na pytanie „Kim jestem?” – najczęściej odpowiadają, że czują się przede wszystkim matkami, na drugim zaś miejscu pojawia się – żona. Całkiem odmiennie identyfikują się mężczyźni, którzy przede wszyst-

kim czują się – człowiekiem, na drugim miejscu znalazła się rola męża. W tym przypadku identyfikację kobiet i mężczyzn zmienia posiadanie dziecka. Biorący udział w badaniach respondenci często deklarują uznanie dla wzorców życia rodzinnego, które nie przekłada się jednak na praktykę własnego małżeństwa. Przywiązanie do „starego” patriarchalnego myślenia jest widoczne w wielu wypowiedziach badanych. Szczególnie ciekawe spostrzeżenia autorki przedstawiają w podrozdziale dotyczącym starań kobiet o większy udział mężczyzn w pracach domowych. Kobiety stosują generalnie łagodne metody perswazji, napotykając następujące argumenty mężczyzn przeciwstawiających się pracom domowym: – prace domowe należą do kobiet, – każdy powinien robić to, co umie, – nie zaburzaj domowej atmosfery, – nie będę robił pod twoje dyktando. Jakkolwiek w badaniach kobiety często zawyżają udział mężów w pracach domowych, ponieważ wiedzą, że stanowi on wskaźnik jakości związku, dlatego wpływa też na korzystniejszy obraz osoby badanej.

Odrębną kwestią pracy domowej kobiet jest macierzyństwo, od wieków uważane za centralną cechę pojęcia kobiecości. To matka odpowiedzialna jest za wychowanie dziecka, jego rozwój i zdrowie, rola ojca jest inna, ale ostatnio zmienia się pod wpływem kultury masowej na korzyść relacji ojca z dzieckiem. Zdecydowana większość Polaków uważa, że pomoc dzieciom potrzebna jest zawsze, największa odpowiedzialność za pomoc i opiekę spada jednak na matkę, ojcowie natomiast w opinii własnej i żon odpowiedzialni są za przyjemne aspekty wychowania dzieci, np. wyjście do kina. Mimo iż kobiety nie oczekują zapłaty za wychowanie dzieci, za poświęcony im czas, autorki traktują fakt bycia rodzicem jako pracę.

Ostatni rozdział dotyczy dyskursu potocznego, dotyczącego opieki, odpowiedzialności i troski kobiet o innych jako istoty życia rodzinnego i jego odzwierciedlenia w socjologii. W latach 90. ubie-

głego wieku zaczęła się dokonywać naukowa nobilitacja opieki, co jednocześnie nobilituje nieodpłatną pracę kobiet, niestety nie ma to żadnego przełożenia praktycznego. Dla badanych kobiet opieka w rodzinie nie jest pracą, ale koniecznością i obowiązkiem. Jednak pokolenia kobiet dopiero wchodzące w wiek dorosłości jasno deklarują niechęć do uczestnictwa w nieodpłatnej opiece nad innymi.

Książka A. Titkow, D. Duch-Krzysztosek i B. Budrowskiej wypełnia lukę w pracach naukowych dotyczących problemu postrzegania pracy kobiet w Polsce. Dla mnie jest to pozycja szczególnie istotna ze względu na swoje rzetelne i wszechstronne badania empiryczne, których analiza daje rozległy, ale zrozumiały opis złożoności relacji aktorów teatru życia codziennego. Dużą zaletą jest to, że autorki nie pokusiły się na zbyt częste przytaczanie wyników badań i refleksji dotyczących pracy domowej kobiet innych krajów, ale zrekonstruowały polski skrypt kulturowy, odkłamały pewne potoczne przekonania oraz pozwoliły zrozumieć reguły, które zaczynają tworzyć nowy kontrakt płci.

Sylwia Mucha

Magdalena Łubkowska-Stanisławska, *Studio P. Toruńska Scena Młodych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

Książka Magdaleny Łubkowskiej-Stanisławskiej traktuje o nader oryginalnym zjawisku, które można spotkać w Toruniu. Jest to zaiste fenomen, działalność usytuowana na pograniczu pracy edukacyjnej i wychowawczej oraz instytucji artystycznej – teatru. Tym niezwykłym zjawiskiem jest: Studio P. Toruńska Scena Młodych, działająca przy Młodzieżowym Domu Kultury w naszym mieście. To już ponad trzydzieści lat pracy, bowiem ten amatorski teatr młodzieżowy został za-

łożony w 1972 r. jako Studio Poetyckie. Inicjatorką powołania do życia tego typu instytucji artystycznej oraz jej wieloletnią kierowniczką jest Lucyna Sowińska – absolwentka UMK, polonistka, etnograf i teatrolog. To dzięki niej przede wszystkim toruńskie Studio P zyskało swoją osobowość artystyczną oraz zdobyło zasłużony rozgłos. Przekształciła instytucję przede wszystkim wychowawczą – jaką w zamierzeniach ówczesnego państwowego mecenasu miało być Studio Poetyckie – w prawdziwy teatr, znany w kraju i za granicą. Zadania wychowawcze też nie zostały zlekceważone – wręcz przeciwnie. Właśnie artystycznej, teatralnej stronie osiągnięć toruńskiego Studia P jest poświęcona omawiana książka, będąca zresztą rozbudowaną wersją pracy magisterskiej na tenże temat, napisanej pod kierunkiem prof. Janusza Skuczyńskiego, który jest także naukowym recenzentem książki. Autorka rozpoczyna od przedstawienia teatralnej i ogólnokulturowej charakterystyki Torunia lat powojennych i dopiero na tym tle umieszcza inicjatywę Lucyny Sowińskiej, która powołała do życia ówczesne Studio Poetyckie, a następnie – drogą ewolucji – przekształciła je w dzisiejszą Scenę Młodych Studio P. Przedstawia zatem drogę rozwojową zespołu, znaczoną ponad trzydziestoma premierami oraz udziałem w licznych festiwalach i przeglądach teatralnych, otrzymanymi tam nagrodami i wyróżnieniami. A jest tego naprawdę wiele. Z kolei charakteryzuje – dość szczegółowo – kolejne spektakle toruńskiej Sceny Młodych. Nie jest zaskoczeniem fakt, że w doborze tekstów do kolejnych premier odbijają się tendencje zmieniających się trendów politycznych i mód literackich. Najpierw były to poważne montaże poetyckie lub zgoła sztuki teatralne, zaś w miarę upływu czasu pojawia się coraz więcej tak zwanej poezji śpiewanej, czy też zbiorowych prezentacji piosenek – kultura popularna także i tutaj wywarła swój przemożny wpływ. Zresztą autorka sama o tym mówi: „Rze-